

# Maksymilian Matwijów



<b>Official Number</b>	781381
<b>Rank</b>	polski: st.majst.mech./316 DM/ brytyjski: F/Sgt
<b>Date of birth</b>	1897-11-12
<b>Date of death</b>	1980-12-05
<b>Cemetery</b>	Tuchów, Leśna - Nowy Cmentarz <b>Wsp.</b> 49.889758, 21.050024
<b>Grave</b>	Rodzinny
<b>Photo of grave</b>	
<b>Country</b>	Polska
<b>Period</b>	Okres powojenny

## Source

Informacja: [www.tuchow.pl/files/TW-2009-109.pdf](http://www.tuchow.pl/files/TW-2009-109.pdf)

Zdjęcie: Stanisław Jaworski

~~St. sierż. Maksymilian Matwiejów był człowiekiem, którego życiem i~~

Niebieska Eskadra (c)

szczęściem wojennym można by obdzielić kilka osób. Wszystko zaczęło się w 1916 roku, kiedy jako młody chłopak (obywatel Austro - Węgier) został 2 lutego wcielony do wojska.

- Po przeszkoleniu i ukończeniu kursu podoficerskiego przydzielono mnie do 113 batalionu szturmowego i skierowano na front włoski. Brałem udział w bitwie pod Dabore, Wija Montenegro i 11 ofensywie austriackiej pod Piawą. Od 1917 roku należałem do Tajnej Organizacji Polskiej w wojsku austriackim - pisał w swoim życiorysie w marcu 1925 r. Brał czynny udział w akcji rozbrajania zaborców. Jako podoficer i członek Polskiej Organizacji Wojskowej został włączony do organizującej się z powracających z frontów żołnierzy kompanii, która została przydzielona do 15 pp. "Bochnia". Wraz z I batalionem tego pułku wyruszył na odsiecz Lwowa w 1918 r. i walczył w wojnie 1920 roku w stopniu sierżanta. Za męstwo w bojach został dwukrotnie kawalerem Krzyża Walecznych. Po wojnie w 1921 roku wraz z 15 pp. został przeniesiony do Dębłina, gdzie służył do 15 maja 1922 r. jako szef broni specjalnej.

- Po tym okresie przenieśliśmy się do szkoły mechaników lotniczych - pisał. Tu kilka słów wyjaśnienia: Lotnictwo w odrodzonej Polsce organizowało się na bazie doświadczeń wyniesionych przez lotników z trzech byłych zaborczych armii. Kadry wyszkolone dla potrzeb wojny były bardzo szczupłe. Personel latający i techniczny musiał przeszkolić się na nowych dla siebie modelach samolotów, które stanowiły maszyny austriackie, niemieckie, francuskie i rosyjskie. Rozpoczęto intensywne szkolenie kadr. Byli to oficerowie i żołnierze różnych formacji. Najwięcej było ochotników z pułków kawaleryjskich do personelu latającego i z pułków technicznych oraz piechoty, tak do latania, jak i personelu technicznego. Powoli wycofywano przestarzałe samoloty. Ujednociano uzbrojenie. Do służby wchodziły nowe, polskie samoloty produkcji Polskich Zakładów Lotniczych w Mielcu i Lublinie. Maszyny myśliwskie PZL7, następnie PZL11, szturmowe PZL23 Karaś czy od 1938 r. bardzo nowoczesne wówczas bombowce PZL37 Łoś. Na wyposażeniu znajdowały się też samoloty łącznikowe RWD czy Lublin XIII. Nowy - w tamtych czasach - rodzaj wojsk został zorganizowany i rozmieszczony zgodnie z ówczesną polską doktryną wojenną. St. sierż. Maksymilian Matwiejów po ukończeniu Szkoły Mechaników Lotniczych w Bydgoszczy otrzymał przydział do 2 Pułku Lotniczego w Krakowie - Czyżynach. Pełnił funkcję zastępcy szefa mechaników 22 Eskadry Bojowej. W 1934 roku został przydzielony do nowo formującej się 24 Eskadry Bojowej 2 PL w Krakowie. Został w niej szefem mechaników. Eskadra była wyposażona w 10 bojowych samolotów PZL 23 B Karaś i jeden rozpoznawczo - łącznikowy RWD - 8. Dowódcą eskadry był kpt. obs. Julian Wojda. 28 sierpnia 1939 roku 24 eskadra została przeniesiona na lotnisko pomocnicze w Klimontowie. Z tego lotniska rozpoczęła działania bojowe. St. sierż. Maksymilian Matwiejów jeszcze raz z kilkoma żołnierzami przyjechał na lotnisko w Czyżynach po uzupełnienie paliwa. W ostatniej chwili, pod spadającymi bombami Luftwaffe udało się wywieźć kilkadziesiąt beczek benzyny do samolotów. Zniszczone przez naloty lotnisko wyglądało tragicznie.

- Widok, jaki mi się przedstawił, był straszny - napisał w swojej relacji. Samoloty 24 Eskadry i jej rzut kołowy przemieszczały się coraz bardziej na wschód. Tracąc samoloty, ludzie eskadra przestawała istnieć. Potem już los wszystkich lotników: Rumunia - internowanie, port w Konstancy, epizod francuski i wreszcie "wyspa ostatniej nadziei" - Anglia. St. sierż. Matwiejów służył w polskich dywizjonach w Anglii. Niestety, mimo wielu wysiłków nie udało mi się dotrzeć do informacji o jego losach w Anglii. Faktem jest, że jego

służba polskim skrzydłom była pełniona z wielkim poświęceniem i oddaniem - bo inaczej nie potrafił. Świadczą o tym odznaczenia: 2 Krzyże Walecznych za wojnę roku 20, Medal za udział w wojnie 1920-21, krzyż za walki w 15 pp. "Wilków" Brązowy Krzyż Zasługi z 1938 r., Srebrny Krzyż Zasługi z 1940 r., cztery medale lotnicze, trzy medale angielskie. Do Polski i do Tuchowa wrócił w 1947 r. Do przejścia na emeryturę w 1963 r. pracował w Zakładzie Komunalnym w Tuchowie. Był ławnikiem i kuratorem sądowym. Maksymilian Matwiejów urodził się w Grybowie w 1898 r. Lata młodości spędził w miejscu swego urodzenia. Później w jego życiu zaistniały wyżej opisane wydarzenia. W 1934 r. ożenił się z córką tuchowskiej położnej Marią Dręga. Od tego czasu stał się tuchowianinem, tym bardziej, że miał tu nie tylko rodzinę, ale też przyjaciela z wojny i frontu włoskiego - Józefa Marszałka. Od śmierci żony w 1967 r. został sam. Jego przyjaźń z młodości przeniosła się na rodzinę Józefa Marszałka. Był człowiekiem pogodnym i przyjaznym. To, co przeżył i doświadczył, spowodowało, że cieszył się życiem i był przyjazny ludziom. Spoczywa na tuchowskim cmentarzu. Czytelniku, jeśli będziesz tamtędy przechodził, skłoń głowę przez szacunek dla wspaniałego Polaka i człowieka.

Stanisław Jaworski, Tuchowskie skrzydła 1914-1945.